

## WOJCIECH KACZMAREK

ur. 1954; Pyskowice, pow. Gliwice

Tytuł fragmentu relacji	Nobel dla Miłosza
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Kaczmarek, Wojciech (1954- ); Miłosz, Czesław (1911-2004); Miłosz w Lublinie; nagroda Nobla; Nobel dla Miłosza

### Nobel dla Miłosza

Dzisiaj nie byłibyśmy tacy pewni tej nobilitacji Nobla, ale wtedy [w 1980 r.] Nobel miał niekwestionowaną pozycję. Można powiedzieć, że ktoś kto dostał Nobla, stawał się w literaturze nieśmiertelny. I Miłosz dostał tego Nobla – myśmy wszyscy czuli, że to jest wielkie wyróżnienie dla tego poety, ale też i wielkie wyróżnienie dla Polski, i dla literatury Polski. Bo można byłoby się spierać, czy Miłosz, czy Herbert bardziej zasługiwał na tego Nobla. Miłosz, myślę że jest bezwzględnie wielkością i był wtedy wielkością, natomiast Nobel – ta nagroda go jeszcze tylko jakby potwierdziła, przypieczętowała; to jest niekwestionowane. Natomiast ja mogę powiedzieć tylko tyle, że byłem wtedy [w 1981 r] młodym asystentem jak on przyjechał tutaj i pierwsze spotkanie jakie było to było 10. czerwca, chyba szósta, siódma wieczorem. Wiem, że on przyjechał z Krakowa i pociąg był spóźniony, bośmy czekali. To było w Bibliotece Głównej, w czytelni. Prowadził to spotkanie pan profesor Czesław Zgorzelski, też wilniuk z Uniwersytetu Wileńskiego. Też bardzo dobrze się znali z Miłoszem, zresztą to był ten sam rocznik. I jak Miłosz wszedł, bardzo był rozluźniony, a profesor Czesław Zgorzelski prowadził to spotkanie śmiertelnie poważnie. (Bo to spotkanie polegało na tym, że on czytał wiersze i mogliśmy mu zadawać pytania różnego rodzaju). I Miłosz chciał tę atmosferę trochę rozładować. On czytał wiersze bardzo osobiste, wybrane przez siebie, pokazujące go jako człowieka, który doznaje różnych problemów. Również to wadzenie się z Bogiem: to było wtedy u Miłosza bardzo wyraźne, że on to chciał podkreślić, że on to chciał jakby wyrazić w tych wierszach, które akurat w Lublinie czytał. I to było na wszystkich spotkaniach Miłosza tutaj w KUL-u - że on jakby wybierał takie wiersze, które pokazywały właśnie jego trudności, zmagania, ale też i relacje z Bogiem. To były, prawdę mówiąc takie wiersze religijne, które on wybrał tutaj. Ja myślę, że Nobel Miłosza, potem cała jego droga twórcza już w tej Polsce wyzwolonej pokazywała, że to jest bardzo ważny poeta, ale tak jak każdy z nas, no ma różne ułomności i jest, w cudzysłowi[e] zwierzęciem politycznym. I Miłosz, myślę że w wielu momentach był też wykorzystywany przez polityków.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2011-08-11, Lublin
<b>Rozmawiał</b>	Marek Nawratowicz
<b>Transkrypcja</b>	Mateusz Borny
<b>Redakcja</b>	Marek Nawratowicz
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"